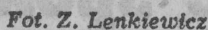


Święto narodowe Czechosłowacji

Clag dalszy na str. 2

Cena 1 zł



Ciąg dalszy na str. 2

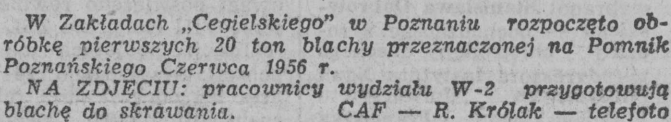
znicz, wartość zaciągnęli żołnierze z Warszawskiego Okręgu Wojskowego i harcerze.

Po odegraniu hymnu państwowego przybyłych powitał prezes koła ZBoWiD w Nowogrodzie — Marian Chętnik. Następnie głos zabrał żołnierz II Armii Wojska Polskiego — ppłk rez. Alfred Borsiewicz. Przypominając, że ostatnie 36 lat jest najdłuższym okresem bez wojny, stwierdził, że data zakończenia ostatniej nie powinna ulec zapomnieniu, „ponieważ ziemia nasza wzdłuż i

Ciąg dalszy na str. 2.

A. Kuchniewska: — Nie można chyba powiedzieć, że czekamy aż reforma nas zaskoczy. Na ostatniej wspólnej naradzie przenie-

WARSZAWA (PAP) — Niedźle-
la była dnieniem normalnej pracy w
„suchym portle” PKP w Małasz-
ewiczach woj. białskopodlaskie.
Pracownicy tej stacji dokonują
rozładunku wagonów z towarami
importowanymi ze Związku Ra-
dzieckiego. Wśród surowców i ma-
teriałów potrzebnych dla naszego
przemysłu przeważa bawełna, ru-
da żelaza i nawozy mineralne. W
ostatnich dniach przeladowywano
ponadto samochody osobowe.



J. Chodźko: — Człowiek stojący przy maszynie odbiera redukcje jako bez-

owane, okresami wzrostu i
do dużego; po południu prze-
opady deszczu, możliwe bu-
temperatura minimalna 10-12
maksymalna 23-25 st. C. Wiatr
i umiarkowany wschodni i
odniewo-wschodni.
TRO - bez istotnych zmian.
NIENINY: Igi i Miry. (b)

Szukać prawdy wśród ludzi...

Ciąg dalszy ze strony 1

pośrednie zagrożenie własnej osoby, swojego bytu i rodziny...

Z. Mogilewski: — Dlatego nie może być żadnego przymusu. Jeżeli mamy mówić o dobrowoli w podejmowaniu decyzji, to pracownik, którego się zwalnia lub przesuwa do innego zakładu, powinien wyrazić na to zgodę.

J. Chodźko: — Prezentuję najmłodszą część załogi i tak jak moi koledzy uważam, że najlepiej by było, gdybyśmy mogli uniknąć redukcji.

Wielu młodych ludzi posiada solidne przygotowanie do zawodu, możemy ich bez przeszkód przestawić z maszyn na maszyny. Gdyby redukcja miała dotknąć głównie młodszą część załogi, mogłaby ich boleśnie skrzywdzić. Młodzi pracownicy zdążyli już zrosnąć się z miejscem pracy. Wchodzi w życie, zakładają rodziny, czekają na mieszkanie. Ze swoim zakładem wiążą wszystkie nadzieje na stabilizację. Poza tym, nie możemy stracić ludzi, których z takim trudem wykształciliśmy, ponieważ byli dosłownie rozchwyty-

wani przez inne zakłady, zarówno w mieście, jak i w kraju.

A. Kuchniewska: — Kierownictwo także wolało uniknąć redukcji. Przeprowadziliśmy niedawno modernizację zakładu i normalnie powinniśmy pracować na pełnych obrotach. Wiemy jednak, jaka jest sytuacja surowcowa i w tym roku na pewno jej nie „przeskoczymy”. Tak czy inaczej, będziemy musieli przemyśleć się do redukcji. Ktoś jednak będzie musiał odejść.

M. Depczyński: — Rozumiemy to konieczność, jedno nas tylko zastanawia — schodzimy z zatrudnienia na najniższych szczeblach, tj. w zakładach pracy, ale nie wiemy, co się dzieje w zjednoczeniach. Po drugie — mówi się głośno o konieczności „przebranżowienia się”, ale nikt do tej pory nie przedstawił żadnego programu. Nie wiemy jak to ma właściwie wyglądać w praktyce. Jakie oferty znajdują na rynku pracy zwolnieni ludzie. Mamy bardzo wiele pytań, wątpliwości i bardzo mało gwarancji.

Z. Mogilewski: — Stwierdzam również, że wiele mówi się o odnowie, o samorządzeniu w zakładach pracy, ale, niestety, nie wi-

dać tego na co dzień. Wprowadzenie małej reformy gospodarczej miało zapewnić przedsiębiorstwu pewną samodzielność, a tymczasem nadal obowiązują ogólne wytyczne, dyrektywne sposoby zarządzania.

A. Kuchniewska: — Szerzę rzeczy obowiązują...

Kiedy w grudniu ub. roku ukazała się Uchwała 118 Rady Ministrów, która wprowadzała tzw. „małą reformę”, wydawało nam się, że zapoczątkuje ona proces odchodzenia od dyrektywnego stylu zarządzania i zbliży nas do założonej już reformy gospodarczej. Z uchwaly tej wynikała duża samodzielność przedsiębiorstwa. Po trzech miesiącach okazało się, że nadal, choć tylko w nieco mniejszym stopniu, dyrektywny obowiązuje. Dyrektorzy cofnęli uchwałę, dając też znać o sobie stare nawyki.

M. Depczyński: — Sprawa redukcji musi być szczegółowo przedyskutowana z pracownikami, to właśnie od nich powinny wyjść propozycje, co do sposobu jej przeprowadzenia. Jako organizacja staramy się z każdym problemem docierać bezpośrednio do ludzi przy maszynach. Nie widzimy, niestety, podobnej inicjatywy ze strony innych organizacji społeczno-politycznych, istniejących w

naszym zakładzie. Współpraca między nami nie układała się najlepiej. Różnice stanowisk, w najbardziej ostrej formie ujawniły się w czasie ostatniego strajku.

Z. Dzienszowicz: — Braku jednomyślności podczas strajku nie można chyba traktować jako dowodu na brak współpracy pomiędzy naszymi organizacjami. Uważam, że nie możemy swoim członkom kazać strajkować, bądź nie strajkować. Każdy człowiek pracuje w zespole ludzi i to głównie oni mają wpływ na jego decyzję, ich presja jest najsilniejsza.

M. Depczyński: — Rzadko dochodzimy do porozumienia. Strajki to tylko jeden, ale dosyć charakterystyczny przykład działania jak gdyby w izolacji.

Nasz związek nie miał dotychczas ani jednego spotkania z którąkolwiek z organizacji. To co się dzieje na terenie zakładu, dzieje się wyłącznie z inicjatywą „Solidarności”. Taka jest niestety, prawda.

St. Struczewski: — Pojutrze ma być spotkanie Rady Zakładowej branżowego Związku z Komisją Zakładową „Solidarności” w sprawie mieszkań...

M. Depczyński: — To po raz pierwszy...

St. Struczewski: — Jeszcze słowo w sprawie naszego stanowiska w czasie strajku. Cóż, jako przewodniczący muszę słuchać poleceń swoich władz, które nie opowiedziały się za strajkiem, tak jak kolega Depczyński musi słuchać poleceń MKZ-u.

M. Depczyński: — Nie poleceń, lecz propozycji, do których ustosunkowujemy się po ich uprzednim konsultowaniu z załogą. Nie działamy pod dyktando zwierzchników.

Z. Dzienszowicz: — Z wypowiedzi kolegi Depczyńskiego wynika, że „Solidarność” ustaliła sobie monopol na wszelką inicjatywę. Wydaje się, że w tym wszystkim jest coś więcej, niż sprawa waszego związku, a chyba tak nie jest. Wiekoszność rzeczy, które udało się wam załatwić, to sprawy socjalno-bytowe. Nie o-mieszkam przypomnieć, że w skład komisji socjalno-bytowej wchodzi przedstawiciel wszystkich organizacji.

M. Depczyński: — Jednak komisja zaczęła działać z naszej inicjatywą... Żeby przerwać ten spór, chciałbym jeszcze raz powrócić do zasadniczego punktu naszej dyskusji. Jestem zdania, że prawdy o redukcji zatrudnienia i innych problemach naszego przedsiębiorstwa można do-wiedzieć się jedynie bezpośrednio od ludzi przy maszynach.

Notowała:
OLGA PACEWICZ

Kryzys w rzemiosłach spożywczych

W rzemiosłach spożywczych nastąpił kryzys, którego skutki mogą zagrozić istnieniu niejednego warsztatu. Dotkliwe braki maki, cukru, mięsa, tłuszczów oraz innych surowców spowodowały już obecnie znaczne zmniejszenie produkcji. Co będzie dalej, jeśli przydzą surowców w następnych miesiącach zostaną jeszcze bardziej ograniczone? Tyle w ostatnich latach włożono wysiłku i starań, aby reaktywować lub wybudować masarnie, piekarnie i cukiernie. Wygląda na to, że trud ten może być za-przepaszczonej z wielką szkodą społeczną.

W najtrudniejszej sytuacji znaleźli się wędliniarze i cukiernicy. W województwach białostockim, łomżyńskim i suwalskim istnieje dziewięć prywatnych zakładów masarskich. Trzeba podkreślić, że siedem z nich powstało w latach 1976-80. Rzemieślnicy często budowali od podstaw, inwestując spore sumy z własnych zasobów finansowych, jak również z pomocą kredytową państwa. W Grajewie rzemieślnik, specjalnie sprowadzony do tego miasta z innego województwa, wybudował masarnię kosztem 4 mln złotych. A kiedy zakład stał gotowy, nie ma z czego produkować. Pracuje na minimalnych obrotach. Przyszłość jest czarna — zamknięcie zakładu i bankructwo. W Zarebach Kościelnych właściciele masarni zapowiedzieli już jej likwidację.

Najliczniejszą branżą — cukiernictwo (102 zakłady) drastycznie musiały ograniczyć produkcję. W wielu cukierniach z powodu braku cukru zaprzestaje się wyrobu tortów. Pracują dwie — trzy godziny dziennie i zamykają drzwi przed klientem, gdyż nie ma czego sprzedawać. W tym kwartale zapotrzebowanie na cukier w województwie białostockim pokryje potrzeby ledwie w 35 proc., w województwie łomżyńskim — w 30 proc., a najgorzej w suwalskim — w 20 proc. Tego lata będzie znacznie mniej lodów z zakładów prywatnych, ponieważ brakuje im nie tylko cukru, ale też mleka w proszku.

Cukier służy jako podstawowy surowiec do wyrobu napojów chłodzących. Czym ugasiśmy pragnienie podczas lata, jeśli zakłady rzemieślnicze będą zmuszone wstrzymać produkcję? Wytwórnia Wód Gazowanych Zenona Siergiejewicza w Łomżyńsku potrzebuje na miesiąc ok. 4 ton cukru i półtorej tony syropów. Tymczasem władze wojewódzkie nie są w stanie przydzielić mu nawet tony cukru. Rzemieślnik wybudował w ubiegłym roku nowoczesną wyposzczoną zakład, za prawie 12 mln złotych. Przy tak małym zapotrzebowaniu surowcowym nie wypłacę zysków potrzebnych przecież dla prowadzenia działalności i spłacenia kredytów inwestycyjnych.

W stosunkowo najlepszej sytuacji — na ten intrygujący — znajdują się rzemieślnicy piekarni. Mają one największe szanse na przetrwanie kryzysu, 43 zakłady piekarnicze w naszym regionie, wytwarzające

chleb i buteczki, radzą sobie jakoś z trudnościami zaopatrzenia w mąkę, tłuszcz, cukier i mleko w proszku. Z reguły wprowadzają do produkcji asortyment dopasowany do możliwości surowcowych. Produkcja musiała być oczywiście zmniejszona, gdyż dostawy różnych gatunków maki starczą na pokrycie 50-60 proc. potrzeb. Jedynie w woj. łomżyńskim jest naprawdę fabryka. Piekarnie rzemieślnicze pracują tam dwa — trzy dni w tygodniu. WZSR „Samopomoc Chłopska” toczy przetargi, czy w ogóle, i ile dostarczą rzemiosłu maki.

Jakie widzimy możliwości ograniczenia skutków kryzysu, który może nadwziąć i tak dość słaby potencjał rzemiosł spożywczych w trzech województwach? W pierwszym rzędzie należałoby, moim zdaniem, wykazać więcej rozsądku wobec kłopotów zaopatrzeniowych rzemieślniczych masarni. Skoro dopuszczono do wolnej sprzedaży mięsa na targowiskach, to trudno zrozumieć, dlaczego zabrania się rzemieślnikom skupu żywności. Spodziewamy się, że Ministerstwo Przemysłu Spożywczego i Skupu wyda odpowiednie decyzje, zgodnie z postulatami rzemieślników.

A na razie potrzebna byłaby pomoc ze strony władz wojewódzkich w przydziale mięsa. Te same władze narzekają przecież na brak masy przerobowych wiejskich, geoesowskich masarni. W rzemieślniczych wędliniarniach są warunki do wytwarzania wyrobów mięsnych, które następnie mogłyby być sprzedawane w ramach reglamentacji. Co stoi na przeszkodzie, aby dziewięć zakładów rzemieślniczych podjęło się przerobu surowca? Pewnie jakieś przepisy — tak można przypuszczać. Ale w końcu przepisy ustalać ludzie i oni mogą je zmienić. Myślę, że jeśli władze resortowe i wojewódzkie pospół wykażą zrozumienie dla problemów zaopatrzeniowych rzemiosła — to zakłady dostaną trochę więcej surowców i w tych trudnych warunkach utrzymają produkcję, zapewniając minimum ekonomicznej egzystencji. Nie powinno się w każdym bądź razie dopuścić do likwidacji warsztatów. Wszelkie wszystkie one wytwarzają artykuły żywnościowe poszukiwane na naszym rynku.

W pierwszym kwartale tego roku sprzedaliśmy 4958 l mleka, mówi ANTONI GUZIEJKO ze Stoku, gm. Korycin. Jest to wprawdzie o 633 litry mniej, jak rok temu, ale jednocześnie sprzedaliśmy 2522 kg żywności, czyli połowę tego, co w całym 1980 r. W sumie więc produkcja towarowa w moim gospodarstwie zwiększyła się. Ale mniej to kosztowało, gdyż zużyłem pasz tręściowych zmniejszono się o połowę. Nie byłoby również spadku w produkcji mleka, gdybym sporządził więcej kiszonki z trawy podsużonej.

Kiszonkę z kukurydzy Antoni Guzijekko sporządza od wielu lat. Ponieważ kiszonka z kukurydzy zali-

ecznie. Trawy nie cięto, a w silesie była ona równomiernie rozkładana po całej powierzchni i dokładnie deptana, szczególnie wzdłuż ścieżek. Kiedy stos kiszonki osiągnął wysokość 3,5 m (warunek samouniecia), dokładnie okryto go folią i docisnięto odpadowym drewnem. Dzięki samounieciu, po kilku tygodniach, stos kiszonki zmniejszał się o połowę. Sporządzona w ten sposób kiszonka była bardzo dobrej jakości, a niewielkie straty wystąpiły tylko po rożach i w górnej części przymy.

A Guzijekko przełamał w ten sposób podstawową o-bawę rolników: „czy to się zakisi”. Udowodnił, że nie

tracimy przez uporczywe trzymanie się tradycyjnego sposobu konserwacji traw. Przy złych warunkach pogodowych straty te są oczywiście jeszcze większe. Pozostaje zatem kisenie traw jako najprostszą i najtańszą metodą zachowania doskonałej wartości pokarmowej paszy przez wiele miesięcy, a nawet lat. Nie można też szanować zmarowiać, więc cały wysiłek rolników i służb agrotechnicznych należy skierować na właściwe przygotowanie paszy własnej. Dlatego propo-

1. Wszystkie środki finansowe przeznaczone na kisenie z różnych instytucji rolniczych przekazać do dyspozycji naczelnika gmi-

Kiszonki szansą hodowli

czana jest do tzw. pasz energicznych, łatwo było namówić młodego rolnika do kisenia trawy, zasobnej z kolei w białko, składniki mineralne i witaminy.

Te dwa rodzaje kiszonek doskonale uzupełniają się, a zasady racjonalnego żywienia nakazują by skarmiane one były w proporcji: 2 części kiszonki z traw (np. 30 kg) i jedną część kiszonki z kukurydzy (np. 15 kg). Wystarczy tę ilość kiszonki uzupełnić sianem lub słomą, by dawać pokarmową dla krowy była prawidłowa i gwarantowała wysoką produkcję mleka.

Ponieważ w gospodarstwie jest tylko jeden silos przeznaczony do kukurydzy, A. Guzijekko zdecydował się na kisenie trawy podsużonej metodą samouniecia. W tym celu wykorzystuje obornik stodołę, w której wzniesiono silos z desek. Miał on kształt prostokąta i wymiary 2,5x5 m, dostawiane do ilości posiadanej kiszonki. Kolejne rzędy desek dokładane były i jednocześnie wysyłane folią szerokości 1,3 m.

Podsużoną trawę zbierano z pokosu przyczepą samobieżną, a załadunek do silosu dokonywany był

znany w woj. białostockim sposób kisenia może być rozpowszechniony. Wystarczy bowiem trochę desek i folia, by każde gospodarstwo mogło sobie zapewnić „pastwisko w ziemi”. Zaprezentowany sposób kisenia uniezależnia też w znacznym stopniu rolników od jednostek usługowych, pobudza do wzajemnej pomocy sąsiedzkiej i jest szczególnie potrzebny w warunkach niekorzystnej pogody.

Trawy są najtańszą i najbardziej wartościową paszą dla przeżuwaczy. Przekonany jest o tym każdy rolnik, gdyż wie, że podanie krowie ok. 75 kg tej paszy gwarantuje produkcję 18 litrów mleka dziennie i to bez stosowania pasz tręściowych i innych dodatków paszowych.

Przy plonie np. 400 g zielonki z 1 ha, zawiera ona 8000 jednostek pokarmowych i ponad 800 kg białka. Dobre siano z tej samej ilości trawy zawiera już tylko 4000 jednostek i około 400 kg białka. Udowodniono, że z 1 tony zielonki uzyskuje się 333 l mleka, z tej samej zielonki po zakiszeniu (straty przy kiseniu) — 200 l mleka, a z siana uzyskuje się 80 l mleka.

Tych kilka cyfr najbardziej świadczy, jak dużo

ny. W miarę możliwości zrezygnować z innych mniej istotnych zadań, przeznaczając wygosparowane na ten sposób fundusze na kisenie.

2. Wprowadzić zasadę, że z dotacji do kiszonki kosztować może każdy rolnik, bez względu na sposób kisenia i niezależnie od tego, czy korzysta z usług czy nie. Dotowania powinna być każda tona sporządzonej kiszonki z traw w wysokości np. 100 zł, przy czym ostateczną sumę ustalać powinien naczelnik gminy, zależnie od posiadanych funduszy.

3. Na okres lata wprowadzić zasadę premiowania służb rolnych wyłącznie za ilość sporządzonej kiszonki w ich rejonie działania.

4. Zlecić przedsiębiorstwu upieczonej masy „Las” produkcję seryjną silosu wieszowego drewnianego — rozbiernego, proponowanego przez WOPR Zabudów. Silos ten znalazłby z pewnością wielu nabywców, szczególnie z gospodarstw średnich, posiadających mniejsze powierzchnie użytków zielonych.

mgr inż. Stanisław KIKOLSKI
WOPR Zabudów

Echa naszych publikacji

Wśród listów jakie nadeszły do nas ostatnio, Czytelnicy wracają do tematów poruszonych na łamach „GW”, chcąc wyrazić swój pogląd, bądź rozwinąć podchwycone przez innych myśli.

„Wybierać demokratycznie”

Pod takim tytułem drukowaliśmy w lutym Magazynie GW (13-15.II.81) wypowiedź WACŁAWA KOŁEŚNIKA z Głizy. Ponieważ wzbudziła ona zainteresowanie, a nawet polemikę, autor wspomnianej publikacji napisał do nas ponownie:

„Wyraziłem uprzednio swój pogląd, iż gdy tylko dojdzie do poważnego zachwiania proporcji między centralizmem a demokratyzmem (...) wskazałem na kryzys polityczny. Wskazałem na potwierdzenie tej tezy przykładem z naszej najnowszej historii i powołując się na materiały z VI Plenum PZPR dowodziłem koniecznością zmian w życiu partii poczynając od wyborów

do jej władz. Zdawałem sobie jednak sprawę, że pełna demokracja w życiu partii nie może oznaczać powstania sy-

tuacji, w której do władz partyjnych mogłyby zostać wybrane osoby, bądź to niedostatecznie sprawdzone w ich dotychczasowym działaniu, bądź nie przygotowane do pełnienia w nich funkcji odpowiedzialnych. Kierując się realiami istniejącymi w naszym kraju, stwierdziłem zresztą w Konstytucji, że Polska Zjednoczona Partia Robotnicza jest przewodnią siłą polityczną społeczeństwa w budowie socjalizmu, wypowiadając pogląd, iż do władz

partyjnych, a zwłaszcza na stanowiska sekretarzy — poczynając od komitetów gminnych i miejskich — winni być zgłaszani i wybierani członkowie partii odpowiedzialni dodatkowym wymogom. Zaliczyłem do nich odpowiedzialność i rekoimie. Wy-mogi te zresztą sprecyzowałem bardziej szczegółowo.

Miałem satysfakcję, gdyż moje poglądy były podobne albo i zbliżone z wypowiedzianymi dyskusyjnie w różnych ośrodkach kraju. Ale miałem też kilku oponentów. Niektórzy nie podobało się np. 12 obywateli kandydatów do władz partyjnych określonych wymogami. Oto JÓZEF HURYNOWICZ z Głizy w publikacji pt. „Pomówmy szczerze” („GW” 7. IV.81) że szczególną pasją zaatakował mój pogląd o konieczności posiadania przez kandydatów na pierwsze sekretarzy komitetów partyjnych określonych przymiotów. Stwierdził, że „najważniej-

S kromny pokój na zapleczu laboratorium, załadowany sprzętem i książkami. Przy rzutniku sześć osób. Alina Puchnarewicz referuje temat: „Nietolerancja dwucukrowa wśród dzieci z ostrymi i przewlekłymi zespołami biegunkowymi”. Na prowizorycznym ekranie wyniki badań, tabelki. Adiunkt Kliniki Chorób Zakaźnych Dzieci — Maciej Kaczmarski występuje dziś w roli opiekuna studentek kolegi naukowego przy Instytucie Pediatрії AM w Białymstoku, a raczej w roli suflera, do-radczy, egzaminatora. — Ważne, by nie czytać, a referować. Komentarz jak naj-zwięźlejszy, wyniki pracy, akcentować wnioski — wyjaśnia. Przydadzą się uzupełniające pytania i fachowe rady lekarza dyżurnego, dr Bogusława Kissa.

Trwa próba generalna przed sobotnim sprawdzeniem podczas XXI Uczelnianej Konferencji Studenckich Kół Naukowych Akademii Medycznej. Zazwyczaj spotykają się w czwórce. W kole są aktualnie trzy studentki piątego roku Wydziału Lekarskiego. Poza Aliną, Iwoną Szulc, która referowała przed chwilą i Grażyną Kuderską. Im bliżej finału realizacji każdego dro-znego tematu, kontakty te są coraz częstsze, przeciągają się do późnych godzin wieczornych. Ostatnio stały się czymś codziennym. Tak od trzech lat, od czasu, gdy grunka p'e-ciorga pasjonatów zebrała się po raz pierwszy, żeby zrobić coś więcej, niż należało. Andrzej Głowacki, dziś już absolutnie u-

Bardzo wiele zależy od umiejętności dydaktycznych, wychowawczych kadry skupionej w placówkach klinicznych. Stwarzamy więc sytuację sprzyjającą świadomemu wyborowi przyszłych specjalności lekarskich. Student młodszych lat przychodzi do nas w niedzielę, opiekują się samotnymi dziećmi, bawią się z nimi, organizują im czas wolny. Tak się wszystko zaczyna w procesie formowania przyszłej kadry nie szczerząc czasu własnego, nie przeliczając wysiłku na gratyfikację i gotówkę. Zdaje sobie sprawę, że nie jest to jednak proces na tyle powszechny, jak byśmy sobie tego życzyli.

Doktor Kaczmarski sam wywodzi swoje zainteresowania ze studenckiego ruchu naukowego. Tu, na Akademii, zajmował się biochemicznym aspektem badań. Nie przez przypadek otrzymał „czerwony dyplom” — a dodajmy — warunkiem jego uzyskania są średnie oceny z całego okresu studiów powyżej 4,5. Od osmiu lat współpracuje z nową koleją i poza podstawowymi obowiązkami kontynuuje tamtą pracę. Tym razem w charakterze opiekuna.

— Ważne, by oferowana problematyka była konkretna i znajdowała praktyczne zastosowanie. Współcześnie dotyczy ona gastroenterologii wieku dziecięcego, czyli schorzeń układu pokarmowego. Studentom daje się łatwiejsze tematy wchodzące w zakres kompleksowego programu. Np. wa-

Krok w medycynie

czelni należał do założycieli. Rozpoczął pracę, którą kontynuowała Alina i która na ostatniej konferencji zdobyła I nagrodę w „sekcji kliniczno-epidemiologicznej”.

Dyrektor Instytutu Pediatрії prof. Maria Rudobielska mówi, że podziwia studentów, którzy przy obzernym i absorbuującym programie nauki, potrafili wygosparować czas na ponadobowiązkowe zajęcia i zmobilizować się do dodatkowej, trudnej pracy. A praca w dobrym kole powinna być w miarę systematyczna. Sam fakt, że studentom powierza się fragmenty podstawowych tematów badawczych, przytębia, że przy klinice, nie pozwala na działania do-radne, od przypadku do przypadku.

Korzyści wynikają stąd wielostronne. Decyduje interes pacjentów, ale przecież i przyszłych lekarzy, stawiających pierwsze kroki w pracy naukowej, poszerzających kontakty z pedagogami i konkretną wiedzę, która wcześniej czy później musi procentować. Piszę „musi”, choć to w każdym indywidualnym przypadku kwestia chęci i dobrej woli. Można jednak przyjąć, że tymi, którzy sami zgłosili akces do społecznej pracy i wytrwali w niej przez lata, nie powodował ich próżny przypadek, moda, czy względy ambicyjne.

Gdyby przynależność do kolegi naukowego miała być równoznaczna z pożądaną aktywnością, mielibyśmy w Białostockiej Akademii Medycznej trzydziści wyróżniających się kół, a tak nie jest. Robert Lato-siewicz z Rady Uczelnianej SZSP widzi takich tylko kilka. Choćby działając przy Klinice Neurologii, a przede wszystkim wnie-sie to, którego opiekunem jest dr Maciej Kaczmarski.

O aktywności — mówi opiekun — nie mogą świadczyć sporadyczne sukcesy, a ciągły proces przygotowywania nowych kadr, realizowany m.in. przez studenckie ruchy naukowe. Naszym zadaniem, jest zainteresowanie studenta pracą kliniczną i badawczą. Dlatego proponujemy udział w pracach kolegi już w chwili, gdy student zaczyna stykać się z małymi pacjentami na zajęciach. Oczywiście duża rola w skuteczności tych zabiegów spoczywa na nas. Musimy umieć przekonać młodszych kolegów o potrzebie szerszego spojrzenia na problematykę pediatrii, dziedzinę kojarzącą wiele podstawowych dyscyplin. Pediatria różni się zasadniczo choćby od kregu chorób wewnętrznych u dorosłych. Oprócz znajomości fizjologii rozwoju i patologii dziecka, wymaga znajomości zasad żywienia, pielęgnacji, psychologii itp. Dziecko nie ułatwia stawiania diagnozy, nie mówi, jest pacjentem trudnym. Jednych to zraża, innych dodatkowo mobilizuje. Ta weryfikacja zainteresowań następuje nie tylko w sposób samostny, ale i z naszym udziałem.

Karol Marks o Konstytucji 3 Maja

Jedyne dzieło wolnościowe

K onstytucja 3 Maja wywarła wielki wpływ na ówczesnych — mając na ogół bardzo dobre opinie. Również wypowiedział się o niej Karol Marks — twórca socjalizmu naukowego — w pracy napisanej w roku 1863 pt. „Polska, Prusy, Rosja”. Oto ten właśnie fragment: „Konstytucja ta zniósła przede wszystkim przywileje polityczne, na których opierała się oligarchia w Polsce. Przekształciła tron polski w elekcyjny w tron dziedziczny dynastii saskiej. Zniósł liberum veto, które uprawniało każdego poszczególnego posła na Sejm pol-

ski do obalenia uchwał większości, i przeto sprawiło, że głos każdego poszczególnego oligarchy miał wielką cenę rynkową dla zagranicy. Konstytucja utrzymywała wprawdzie przywileje szlacheckie i nie wywołała chłopów, ale zapewniała im opiekę prawną i torowała drogę do emancypacji przez dobrowolne umowy chłopów z dziedzicami. Ludność miejską zaliczała do kregu obywateli posiadających równoprawnie polityczne i usankcjonowała polityczną w Polsce wolność dźwięku oraz swobodę wyznawania, pogwałconą najpierw wskutek oddziaływania au-

striackiego, a potem rosyjskiego. Przy wszystkich swych brakach Konstytucja ta widnieje na te rosyjsko-austriacko-pruskiej barbarii jako jedyne dzieło wolnościowe, które kiedykolwiek Europa Wschodnia samodzielnie stworzyła. I wyszła ona wyjątkowo z klasy uprzywilejowanej, ze szlachty. Historia świata nie zna żadnego innego przykładu podobnej szlachetności szlachty.”

Przypominamy tę opinię, sądząc, że ona powinna być pamiętana również. A co najważniejsze — znana. (Interpret)

Dla podniesienia autorytetu partii, dla przezwyciężenia obecnego kryzysu, dla zapewnienia trwałości odnowy w życiu naszego kraju niezbędne jest aby do władz partyjnych zostali wybrani ludzie zarówno uczciwi ale jednocześnie posiadający najwyższą kwalifikację, sprawdził w pracy zawodowej, zaangażowani ideologicznie, silni woli działania. Słowem — najlepsi z najlepszych.

Tylko tacy sprowadzą nam latwym i niezwykle odpowiedzialnym zadaniem stojącym obecnie przed naszą partią. Jestem przekonany, że w trwającej kampanii sprawozdawczo-wyborczej w PZPR właśnie takich ludzi wybieramy do władz partyjnych. Autor powyższej wypowiedzi wrócił do tematu aktualnie bardzo ważkiego. Toż sprowadzamy się do dyskusji o problemach partii, dotra do nas w listach innych Czytelników.

UWAGA ROLNICZY

BIAŁOSTOCKIE ZAKŁADY DROBIARSKIE

w Białymstoku informują, że

zgodnie z zapowiedzią Sejmu z dniem 1 lipca 1981 r. podwyższona jest

PODWOJNA CEN GĘSI w skupie:

- gęsi kontraktowane tuczone ok. 120 zł/kg
- gęsi kontraktowane do tuczu w skupie umownym ok. 100 zł/kg

Zachęcamy rolników do podjęcia tego kierunku hodowli.

Jednocześnie powiadamy, że

Z.W.D. w Bielsku Podlaskim i Szepietowie posiadają do sprzedaży wolnorynkowej

PSKŁĘTĄ GĘSI w cenie po 80 zł 1 szt. w każdą środę tygodnia.

Więcej informacji odnośnie warunków chowu i kontraktacji gęsi udzielają Białostockie Zakłady Drobiarskie w Białymstoku, ul. Choroszczańska 31, pokój 33, tel. 223-26.

k 1609-1

USŁUGI

WPHW - Naprawa telewizorów, ul. Warszawska 79, tel. 959-00, 959-01, 959-02, 959-03, 959-04, 959-05, 959-06, 959-07, 959-08, 959-09, 959-10, 959-11, 959-12, 959-13, 959-14, 959-15, 959-16, 959-17, 959-18, 959-19, 959-20, 959-21, 959-22, 959-23, 959-24, 959-25, 959-26, 959-27, 959-28, 959-29, 959-30, 959-31, 959-32, 959-33, 959-34, 959-35, 959-36, 959-37, 959-38, 959-39, 959-40, 959-41, 959-42, 959-43, 959-44, 959-45, 959-46, 959-47, 959-48, 959-49, 959-50, 959-51, 959-52, 959-53, 959-54, 959-55, 959-56, 959-57, 959-58, 959-59, 959-60, 959-61, 959-62, 959-63, 959-64, 959-65, 959-66, 959-67, 959-68, 959-69, 959-70, 959-71, 959-72, 959-73, 959-74, 959-75, 959-76, 959-77, 959-78, 959-79, 959-80, 959-81, 959-82, 959-83, 959-84, 959-85, 959-86, 959-87, 959-88, 959-89, 959-90, 959-91, 959-92, 959-93, 959-94, 959-95, 959-96, 959-97, 959-98, 959-99, 960-00.

WPHW - Naprawa radioodbiorników, ul. Warszawska 79, tel. 959-00, 959-01, 959-02, 959-03, 959-04, 959-05, 959-06, 959-07, 959-08, 959-09, 959-10, 959-11, 959-12, 959-13, 959-14, 959-15, 959-16, 959-17, 959-18, 959-19, 959-20, 959-21, 959-22, 959-23, 959-24, 959-25, 959-26, 959-27, 959-28, 959-29, 959-30, 959-31, 959-32, 959-33, 959-34, 959-35, 959-36, 959-37, 959-38, 959-39, 959-40, 959-41, 959-42, 959-43, 959-44, 959-45, 959-46, 959-47, 959-48, 959-49, 959-50, 959-51, 959-52, 959-53, 959-54, 959-55, 959-56, 959-57, 959-58, 959-59, 959-60, 959-61, 959-62, 959-63, 959-64, 959-65, 959-66, 959-67, 959-68, 959-69, 959-70, 959-71, 959-72, 959-73, 959-74, 959-75, 959-76, 959-77, 959-78, 959-79, 959-80, 959-81, 959-82, 959-83, 959-84, 959-85, 959-86, 959-87, 959-88, 959-89, 959-90, 959-91, 959-92, 959-93, 959-94, 959-95, 959-96, 959-97, 959-98, 959-99, 960-00.

WPHW - Instalowanie anten: Al. J. Piłsudskiego 25, tel. 213-20.

WPHW - Naprawa sprzętu gospodarczego, ul. Krasieńskiego 42, tel. 956-00, 956-01, 956-02, 956-03, 956-04, 956-05, 956-06, 956-07, 956-08, 956-09, 956-10, 956-11, 956-12, 956-13, 956-14, 956-15, 956-16, 956-17, 956-18, 956-19, 956-20, 956-21, 956-22, 956-23, 956-24, 956-25, 956-26, 956-27, 956-28, 956-29, 956-30, 956-31, 956-32, 956-33, 956-34, 956-35, 956-36, 956-37, 956-38, 956-39, 956-40, 956-41, 956-42, 956-43, 956-44, 956-45, 956-46, 956-47, 956-48, 956-49, 956-50, 956-51, 956-52, 956-53, 956-54, 956-55, 956-56, 956-57, 956-58, 956-59, 956-60, 956-61, 956-62, 956-63, 956-64, 956-65, 956-66, 956-67, 956-68, 956-69, 956-70, 956-71, 956-72, 956-73, 956-74, 956-75, 956-76, 956-77, 956-78, 956-79, 956-80, 956-81, 956-82, 956-83, 956-84, 956-85, 956-86, 956-87, 956-88, 956-89, 956-90, 956-91, 956-92, 956-93, 956-94, 956-95, 956-96, 956-97, 956-98, 956-99, 957-00.

WPHW - Naprawa telewizorów, ul. Krasieńskiego 42, tel. 956-00, 956-01, 956-02, 956-03, 956-04, 956-05, 956-06, 956-07, 956-08, 956-09, 956-10, 956-11, 956-12, 956-13, 956-14, 956-15, 956-16, 956-17, 956-18, 956-19, 956-20, 956-21, 956-22, 956-23, 956-24, 956-25, 956-26, 956-27, 956-28, 956-29, 956-30, 956-31, 956-32, 956-33, 956-34, 956-35, 956-36, 956-37, 956-38, 956-39, 956-40, 956-41, 956-42, 956-43, 956-44, 956-45, 956-46, 956-47, 956-48, 956-49, 956-50, 956-51, 956-52, 956-53, 956-54, 956-55, 956-56, 956-57, 956-58, 956-59, 956-60, 956-61, 956-62, 956-63, 956-64, 956-65, 956-66, 956-67, 956-68, 956-69, 956-70, 956-71, 956-72, 956-73, 956-74, 956-75, 956-76, 956-77, 956-78, 956-79, 956-80, 956-81, 956-82, 956-83, 956-84, 956-85, 956-86, 956-87, 956-88, 956-89, 956-90, 956-91, 956-92, 956-93, 956-94, 956-95, 956-96, 956-97, 956-98, 956-99, 957-00.

WPHW - Naprawa telewizorów, ul. Krasieńskiego 42, tel. 956-00, 956-01, 956-02, 956-03, 956-04, 956-05, 956-06, 956-07, 956-08, 956-09, 956-10, 956-11, 956-12, 956-13, 956-14, 956-15, 956-16, 956-17, 956-18, 956-19, 956-20, 956-21, 956-22, 956-23, 956-24, 956-25, 956-26, 956-27, 956-28, 956-29, 956-30, 956-31, 956-32, 956-33, 956-34, 956-35, 956-36, 956-37, 956-38, 956-39, 956-40, 956-41, 956-42, 956-43, 956-44, 956-45, 956-46, 956-47, 956-48, 956-49, 956-50, 956-51, 956-52, 956-53, 956-54, 956-55, 956-56, 956-57, 956-58, 956-59, 956-60, 956-61, 956-62, 956-63, 956-64, 956-65, 956-66, 956-67, 956-68, 956-69, 956-70, 956-71, 956-72, 956-73, 956-74, 956-75, 956-76, 956-77, 956-78, 956-79, 956-80, 956-81, 956-82, 956-83, 956-84, 956-85, 956-86, 956-87, 956-88, 956-89, 956-90, 956-91, 956-92, 956-93, 956-94, 956-95, 956-96, 956-97, 956-98, 956-99, 957-00.

WPHW w Suwałkach

informuje, że

Zakład Usługowy Sprzętu Zmechanizowanego w Suwałkach ul. Kościuszki 128

ŚWIADCZY USŁUGI

w zakresie przewijania silników elektrycznych różnych typów.

k 1410-00

PRACA

PRZYJMUJE opiekunkę do dziecka. Białystok, ul. Manifestu Lipcowego 101 m 2. g 2933-1

POTRZEBNA pomoc do półrocznego dziecka. Białystok, tel. 223-28. g 2947-1

POTRZEBNA opiekunka do starszego pana. Białystok, Widok 6 (od Wiatrakowej). g 2947-1

POTRZEBNA dochodząca pomoc do półrocznego dziecka. Starosielce, Ks. Grzybowskiego 35. g 2952-1

PRZYJMUJE opiekunkę do 1,5-letniego dziecka dochodzącą lub na stałe. Białystok, ul. Działoszyńskiego 47 m 38. g 2976-1

POTRZEBNA pomoc do 3-letniego dziecka na stałe lub dochodząca. Białystok, ul. Siłpowa 11 m 53. g 2984-1

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 1 maja 1981 r. zmarł

Ryszard Twarkowski

nasz drogi Kolega, długoletni nauczyciel, kierownik warsztatów szkolnych od 1955 r., aktywny członek ZNP odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem XXX-lecia PRL.

Serdeczne wyrazy współczucia

Kol. JADWIDIE TWARKOWSKIEJ

składają: Dyrekcja i pracownicy Zespołu Szkół Zawodowych CZSP w Elku. k 1660-1

Wyrazy współczucia

dr med. BOLESŁAW POŁOCKIEMU

z powodu zgonu

Ojca

składają: pracownicy Zakładu Anestezjologii AMB. g 2989-1

W dniu 26 kwietnia 1981 r. w Sokółce zmarł w wieku 88 lat

adwokat Dominik Pietrasz

były członek Zespołu Adwokackiego w Sokółce

o czym zawiadamia

Rada Adwokacka w Białymstoku. g 2971-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

Teatr Dramatyczny im. A. Węgry - nieczynny.

Teatr Lalek - nieczynny.

KLUBY

Kina

„Sokolka” - „Samolot w piśmie”, prod. USA, kol. (od lat 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100).

„Ten” - „Przez Góry Skaliste”, prod. USA, kol. (od lat 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100).

„Strym” - „Dzieki Bogu, już wiosna”, prod. USA, kol. (od lat 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100).

„Strym” - „Dzieki Bogu, już wiosna”, prod. USA, kol. (od lat 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100).

Radio i TV

RADIO

PROGRAM I

Wiadomości: 6.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 14.00, 15.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 0.11 Noc z melodią i piosenką; 4.00 Sygnały dnia; 5.05 Zielone Studia; 6.40 Naukowcy - rolnikom; 6.00 Sygnały dnia; 9.00 Czwarty porządek; 11.25 Nieznanym słownictwem; 11.40 Tydzień w Białymstoku; 12.35 Rozmowa z muzykami; 12.45 Różnorodnie; 13.05 Studio Gama; 14.00 Melodiusz z trasy Wycieczki Pokoju; 15.00, 15.30, 16.00, 16.30, 17.00, 17.30, 18.00, 18.30, 19.00, 19.30, 20.00, 20.30, 21.00, 21.30, 22.00, 22.30, 23.00, 23.30, 24.00, 24.30, 25.00, 25.30, 26.00, 26.30, 27.00, 27.30, 28.00, 28.30, 29.00, 29.30, 30.00, 30.30, 31.00, 31.30, 32.00, 32.30, 33.00, 33.30, 34.00, 34.30, 35.00, 35.30, 36.00, 36.30, 37.00, 37.30, 38.00, 38.30, 39.00, 39.30, 40.00, 40.30, 41.00, 41.30, 42.00, 42.30, 43.00, 43.30, 44.00, 44.30, 45.00, 45.30, 46.00, 46.30, 47.00, 47.30, 48.00, 48.30, 49.00, 49.30, 50.00, 50.30, 51.00, 51.30, 52.00, 52.30, 53.00, 53.30, 54.00, 54.30, 55.00, 55.30, 56.00, 56.30, 57.00, 57.30, 58.00, 58.30, 59.00, 59.30, 60.00, 60.30, 61.00, 61.30, 62.00, 62.30, 63.00, 63.30, 64.00, 64.30, 65.00, 65.30, 66.00, 66.30, 67.00, 67.30, 68.00, 68.30, 69.00, 69.30, 70.00, 70.30, 71.00, 71.30, 72.00, 72.30, 73.00, 73.30, 74.00, 74.30, 75.00, 75.30, 76.00, 76.30, 77.00, 77.30, 78.00, 78.30, 79.00, 79.30, 80.00, 80.30, 81.00, 81.30, 82.00, 82.30, 83.00, 83.30, 84.00, 84.30, 85.00, 85.30, 86.00, 86.30, 87.00, 87.30, 88.00, 88.30, 89.00, 89.30, 90.00, 90.30, 91.00, 91.30, 92.00, 92.30, 93.00, 93.30, 94.00, 94.30, 95.00, 95.30, 96.00, 96.30, 97.00, 97.30, 98.00, 98.30, 99.00, 99.30, 100.00, 100.30, 101.00, 101.30, 102.00, 102.30, 103.00, 103.30, 104.00, 104.30, 105.00, 105.30, 106.00, 106.30, 107.00, 107.30, 108.00, 108.30, 109.00, 109.30, 110.00, 110.30, 111.00, 111.30, 112.00, 112.30, 113.00, 113.30, 114.00, 114.30, 115.00, 115.30, 116.00, 116.30, 117.00, 117.30, 118.00, 118.30, 119.00, 119.30, 120.00, 120.30, 121.00, 121.30, 122.00, 122.30, 123.00, 123.30, 124.00, 124.30, 125.00, 125.30, 126.00, 126.30, 127.00, 127.30, 128.00, 128.30, 129.00, 129.30, 130.00, 130.30, 131.00, 131.30, 132.00, 132.30, 133.00, 133.30, 134.00, 134.30, 135.00, 135.30, 136.00, 136.30, 137.00, 137.30, 138.00, 138.30, 139.00, 139.30, 140.00, 140.30, 141.00, 141.30, 142.00, 142.30, 143.00, 143.30, 144.00, 144.30, 145.00, 145.30, 146.00, 146.30, 147.00, 147.30, 148.00, 148.30, 149.00, 149.30, 150.00, 150.30, 151.00, 151.30, 152.00, 152.30, 153.00, 153.30, 154.00, 154.30, 155.00, 155.30, 156.00, 156.30, 157.00, 157.30, 158.00, 158.30, 159.00, 159.30, 160.00, 160.30, 161.00, 161.30, 162.00, 162.30, 163.00, 163.30, 164.00, 164.30, 165.00, 165.30, 166.00, 166.30, 167.00, 167.30, 168.00, 168.30, 169.00, 169.30, 170.00, 170.30, 171.00, 171.30, 172.00, 172.30, 173.00, 173.30, 174.00, 174.30, 175.00, 175.30, 176.00, 176.30, 177.00, 177.30, 178.00, 178.30, 179.00, 179.30, 180.00, 180.30, 181.00, 181.30, 182.00, 182.30, 183.00, 183.30, 184.00, 184.30, 185.00, 185.30, 186.00, 186.30, 187.00, 187.30, 188.00, 188.30, 189.00, 189.30, 190.00, 190.30, 191.00, 191.30, 192.00, 192.30, 193.00, 193.30, 194.00, 194.30, 195.00, 195.30, 196.00, 196.30, 197.00, 197.30, 198.00, 198.30, 199.00, 199.30, 200.00, 200.30, 201.00, 201.30, 202.00, 202.30, 203.00, 203.30, 204.00, 204.30, 205.00, 205.30, 206.00, 206.30, 207.00, 207.30, 208.00, 208.30, 209.00, 209.30, 210.00, 210.30, 211.00, 211.30, 212.00, 212.30, 213.00, 213.30, 214.00, 214.30, 215.00, 215.30, 216.00, 216.30, 217.00, 217.30, 218.00, 218.30, 219.00, 219.30, 220.00, 220.30, 221.00, 221.30, 222.00, 222.30, 223.00, 223.30, 224.00, 224.30, 225.00, 225.30, 226.00, 226.30, 227.00, 227.30, 228.00, 228.30, 229.00, 229.30, 230.00, 230.30, 231.00, 231.30, 232.00, 232.30, 233.00, 233.30, 234.00, 234.30, 235.00, 235.30, 236.00, 236.30, 237.00, 237.30, 238.00, 238.30, 239.00, 239.30, 240.00, 240.30, 241.00, 241.30, 242.00, 242.30, 243.00, 243.30, 244.00, 244.30, 245.00, 245.30, 246.00, 246.30, 247.00, 247.30, 248.00, 248.30, 249.00, 249.30, 250.00, 250.30, 251.00, 251.30, 252.00, 252.30, 253.00, 253.30, 254.00, 254.30, 255.00, 255.30, 256.00, 256.30, 257.00, 257.30, 258.00, 258.30, 259.00, 259.30, 260.00, 260.30, 261.00, 261.30, 262.00, 262.30, 263.00, 263.30, 264.00, 264.30, 265.00, 265.30, 266.00, 266.30, 267.00, 267.30, 268.00, 268.30, 269.00, 269.30, 270.00, 270.30, 271.00, 271.30, 272.00, 272.30, 273.00, 273.30, 274.00, 274.30, 275.00, 275.30, 276.00, 276.30, 277.00, 277.30, 278.00, 278.30, 279.00, 279.30, 280.00, 280.30, 281.00, 281.30, 282.00, 282.30, 283.00, 283.30, 284.00, 284.30, 285.00, 285.30, 286.00, 286.30, 287.00, 287.30, 288.00, 288.30, 289.00, 289.30, 290.00, 290.30, 291.00, 291.30, 292.00, 292.30, 293.00, 293.30, 294.00, 294.30, 295.00, 295.30, 296.00, 296.30, 297.00, 297.30, 298.00, 298.30, 299.00, 299.30, 300.00, 300.30, 301.00, 301.30, 302.00, 302.30, 303.00, 303.30, 304.00, 304.30, 305.00, 305.30, 306.00, 306.30, 307.00, 307.30, 308.00, 308.30, 309.00, 309.30, 310.00, 310.30, 311.00, 311.30, 312.00, 312.30, 313.00, 313.30, 314.00, 314.30, 315.00, 315.30, 316.00, 316.30, 317.00, 317.30, 318.00, 318.30, 319.00, 319.30, 320.00, 320.30, 321.00, 321.30, 322

